

Narodowościowa przynależność prawosławnej społeczności warszawskiej Pragi przełomu XIX i XX w.

Błędne stereotypy mają to do siebie, że choć dalekie są od prawdy potrafią całymi dziesięcioleciaми zatruwać ludzkie umysły. Powtarzane z pokolenia na pokolenie tak głęboko wpijają się w naszą świadomość, że prawie niemożliwym staje się ich wyplenienie. Jednym z nich jest twierdzenie, że prawosławie pojawiło się w Polsce, a tym samym w Warszawie, dopiero pod koniec XVIII w. w wyniku rosyjskiego zaboru części naszych ziem. Co za tym idzie, było całkowicie obcym elementem dla polskiego kolorytu religijnego i miało wyłącznie rosyjski charakter. Prawdziwym uczonym nigdy nie trzeba było tłumaczyć jak dalekimi od prawdy są powyższe stereotypy. Zbyt wiele jest dowodów na to, że Kościół prawosławny był obecny w Polsce jeszcze w czasach piastowskich. Trudności sprawiało jedynie określenie czy początków wschodniego chrześcijaństwa na naszych terenach szukać należy w czasach przodków księcia Mieszka I (w dobie morawskiej misji Św. Cyryla i Metodego przełom VIII i IX w.), czy dopiero w dobie wschodniej ekspansji króla Kazimierza Wielkiego (XIV w.). W obu przypadkach będą to jednak czasy, kiedy Ruś Moskiewska jeszcze nie istniała. Tym samym polskie prawosławie może mieć ruskie, ale nie rosyjskie korzenie. Ruskie czyli

* Ks. dr Doroteusz Sawicki jest adiunktem w Katedrze Historii Kościoła Powszechnego i Autokefalicznych Kościołów Prawosławnych Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

wywodzące się z Rusi Kijowskiej. Nie wolno tu zapomnieć, że tereny Rusi – Ukrainy, będąc w czasach Jagiellonów integralną częścią Rzeczypospolitej stały się rozsądkiem prawosławia nie tylko w Wielkim Księstwie Litewskim ale i w Koronie.

Przejdźmy jednak do Warszawy i jej prawosławnej społeczności.

II połowa XIX w. to czas poważnych zmian ekonomiczno – gospodarczych i demograficznych w Warszawie. W sposób szczególny dotyczyły one Pragi i sąsiednich dzielnic. Walki i przemarsze wojsk (wojny napoleońskie, powstanie listopadowe) w I połowie XIX w. doprowadziły do odpływu stąd znacznej części mieszkańców. Szlachta dostrzegała spadek politycznego znaczenia przedmieść i bądź to wycofywała się w ogóle z Warszawy, bądź przenosiła się na lewy brzeg, gdzie nadal pozostawało wówczas ponad 250 tys. mieszkańców. Prosty lud zniechęcony brakiem stabilizacji wolał odbudowywać swoje domostwa w innych miejscach. Z 35 tys. mieszkańców w końcu XVIII w., w połowie XIX w. została jedynie część¹. Nie ubywało jedynie ludności żydowskiej. W 1834 r. stanowili oni już 43% mieszkańców Pragi.

Wbrew potocznym opiniom ludność rosyjska nie stanowiła tu znaczącej grupy narodowościowej. W I połowie XIX w. liczyła zaledwie ok. 5% ogółu mieszkańców Pragi. Dopiero w drugiej połowie stulecia zaczęło jej przybywać. Po niespełna 30 latach stanowi już dziesiątą część mieszkańców dzielnicy. Wiązało się to z gospodarczymi przemianami po prawej stronie Wisły.

Rozwój praskiego przemysłu, budowa nowych węzłów transportowych, dynamizowały przyrost mieszkańców. Przemysł potrzebował rąk do pracy. W ciągu 50 lat (1864–1914) Warszawa z miasta 260-tysięcznego stała się miastem 900-tysięcznym. Liczba ludności Pragi wzrosła do ok. 90 tys. Gęstość zaludnienia wzrosła z 35 os./m² do niespełna 100 os./m². Był to przyrost o 50% szybszy niż w lewobrzeżnej Warszawie.

Ciekawe dane o społeczności prawego brzegu znajdujemy w spisach ludności końca XIX w. Zgodnie z danymi spisu z 1897 r. liczba mieszkań Warszawy (wraz z ludnością osiadłą czasowo i wojskiem) wynosiła ponad 620 tys. Praga miała wówczas lekko ponad 57 tys. Od poprzedniego spisu z

¹ И. Свирида, *Варшава XVII–XIX веков глазами русских современников*, <http://his.1september.ru/article.php?ID=200200902> (dostęp: 20.12.2011 r.).

1882 r. liczba ludności na lewym brzegu wzrosła o 57%, a na prawym o 250%.

Błędem jest twierdzenie, że Praga była dzielnicą rosyjską. Wszystkich obcokrajowców naliczano tu wówczas 467 (włącznie z wojskowymi). Osób czasowo przebywających na Pradze było zaledwie 348, czyli 0,6% (w lewobrzeżnej wynosił 1,3%). Jednak rdzennych Prażan było zaledwie 47%. Pozostali, choć osiedlili się tu na stałe, urodzili się poza jej granicami. Ponad 17% pochodziło z innych miast guberni warszawskiej, 34% z innych guberni Królestwa Polskiego, a tylko 1,14% urodziło się poza granicami Polski².

Spis nie podaje składu narodowościowego mieszkańców prawego brzegu. Możemy go odtworzyć w przybliżeniu, biorąc pod uwagę deklaracje mieszkańców co do języka ojczystego, i tak:

Deklarowany język	Liczba osób	%
j. polski	33 204	58,1
j. żydowski/hebrajski	15 383	26,9
j. rosyjski	7 066	12,3
j. niemiecki	816	1,4
inne (tatarski, łotewski, mołdawski, francuski, bułgarski, grecki)	644	1,3

Równie ciekawie przedstawiają się dane co do wyznania mieszkańców Pragi³:

Wyznanie	Liczba osób	%
rzymski katolicyzm	32 872	57,5
religia mojżeszowa	7 176	27,0
Starowierzy	79	-
protestanci	1 401	2,4
muzułmanie	142	-
inni	12	-

² Wszystkie dane liczbowe za: J. Berger, *Praga przełomu XIX i XX wieku w statystyce*, [w:] *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowsze*, Warszawa 2006, s. 137-139.

³ Tamże, s. 139.

W spisie nie podano liczby ludności wyznania prawosławnego. Pozostaje nam na nich 15 431 osób (ok. 13%). Prawosławni plasują się więc na drugim miejscu po rzymskich katolikach, a przed wyznawcami judaizmu, którzy do niedawna stanowili prawie połowę mieszkańców prawego brzegu stolicy. Jest to zastanawiająco duża liczba, jeśli weźmiemy pod uwagę, że język rosyjski jako ojczysty zadeklarowało jedynie 7 tys. osób. Nawet po odliczeniu ewentualnych ateistów wychodzi nam, że wśród prawosławnych było wielu nierosjan.

Powyższe dane możemy wzbogacić o informacje wewnętrzne Kościoła prawosławnego zamieszczone w Kalendarzu Prawosławnym na rok 1938 (s. 48). Liczba wyznawców prawosławia w Polsce przedstawiała się tu w sposób następujący:

rok	liczba wiernych	% społeczeństwa
1900	3 573 000	14,2
1921	2 848 000	10,5
1931	3 787 000	11,8

Wobec powyższego, przyjmując dla Warszawy podobną średnią jak dla całego kraju, możliwość zamieszkiwania w prawobrzeżnej Warszawie w 1897 r. niespełna 15 tys. Prawosławnych (13%) jest całkowicie do przyjęcia.

I i II wojny światowe chwilowo zastopowały rozwój osadnictwa na prawym brzegu rzeki. W 1915 r. wycofujące się wojska rosyjskie ewakuowały na wschód cały personel wielu praskich zakładów przemysłowych. Podobny los spotkał mieszkańców tu Rosjan. Wielu mieszkańców, przerażonych zbliżaniem się wojsk niemieckich, czasowo bądź na stałe porzuciło stolicę. Łącznie liczba mieszkańców Pragi i okolic spadła o kilkadziesiąt tysięcy.

Lata międzywojenne wniosły nieco stabilizacji. Część uciekinierów powróciła do miasta. Rozwój Saskiej Kępy, Grochowa dodatkowo podniosły liczbę miejscowych mieszkańców. Był to jednak znikomy procent tego, co wcześniej stracono. Ogólnie jednak w przededniu II wojny światowej liczba mieszkańców wzrosła.

Nie dotyczyło to jednak ludności wyznania prawosławnego. Według Kalendarza Prawosławnego z roku 1938, na: 1 171 900 Warszawiaków było tylko niewiele ponad 9 tys. prawosławnych (0,8%). Co ciekawe, tylko 0,1 % za swój język narodowy uznało ukraiński. Pozostali określali nim język polski. Język rosyjski i białoruski zadeklarowały praktycznie pojedyncze osoby⁴.

Sklania to nas do wniosku, że w przededniu II wojny światowej prawosławie w Warszawie narodowościowo miało wybitnie „polski charakter”. Wpływały na to zapewne dwa główne czynniki. Po pierwsze przemiany polityczne w regionie. W wyniku wojennej ewakuacji 1915 r. wielu prawosławnych Rosjan, Białorusinów i Ukraińców opuściło Warszawę i już tu nie powróciło. Rewolucja bolszewicka w Rosji 1917 r., a następnie wojna polsko – radziecka 1921 r., doprowadziły do zerwania wzajemnych międzypaństwowych kontaktów i zmniejszyły znaczenie Warszawy jako ważnego węzła tranzytowego między wschodnią a zachodnią Europą. Nasza stolica przestała być miejscem czasowego bądź stałego osadnictwa wschodnich kupców i przemysłowców. Drugi czynnik, nieco mniej znaczący, możemy określić mianem społecznego. Czasy dwudziestolecia międzywojennego to okres mocno rozwijającej się polonizacji prawosławia w Polsce. O ile we wschodniej Polsce miała ona małe słabe wyniki, o tyle w centralnej rzecz wyglądała nieco inaczej. W obawie nacisków i szykan wierni bardzo często woleli posługiwać się obywatelstwem niż narodowością. Należy tu podkreślić, że mieszkańcy naszych wschodnich rubieży bardzo często pytani o narodowość, zarówno dawniej jak i dzisiaj, posługują się określeniem „tutejsi”. Możemy to interpretować jako świadomość przynależności do narodowości pośredniej między polską a białoruską czy ukraińską. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to Rosjan - uciekinierów, którzy mogli utożsamiać się z nieistniejącą carską Rosją, ale w żadnym wypadku z powstałym w 1922 roku Związkiem Radzieckim.

Przyjrzyjmy się teraz narodowościowej mozaice warszawskich wiernych Kościoła prawosławnego tamtego okresu.

Najliczniejszą grupę prawosławnego osadnictwa w Warszawie stanowili Rosjanie. Przybycie ich do Warszawy nie było automatycznym

⁴ Kalendarz prawosławny 1938, Warszawa 1938, s. 46.

następstwem przejścia przez Rosję części naszych terenów w ramach zaborów. Rozpoczęło się dużo wcześniej, pod koniec XVI w. W Warszawie zawsze przebywała większa bądź mniejsza grupa rosyjskich dyplomatów. Była ona jednak bardzo nieliczną podobnie jak grupa rosyjskich kupców. Stosunki handlowe nie były wówczas jeszcze tak ożywione. Bariery celne między Cesarstwem Rosyjskim a Królestwem Polskim nie czyniły z naszych ziem wygodnego kierunku rozwoju handlu. Nie można również zapomnieć, że zgodnie z rosyjskim prawodawstwem ludność Rosji nie miała pełnej wolności przemieszczania się (chodzi oczywiście o szlachtę). Wyjazd za granicę wiązał się z każdorazowym zezwoleniem najwyższych władz. Zmieniło się to dopiero po wydaniu przez cara Piotra III w 1762 r. ustawy o wolności szlacheckiej.

W rezultacie naszej wschodniej polityki w Polsce stale przebywała dość duża grupa byłych rosyjskich jeńców i politycznych uciekinierów. Większość „emigrantów”, szczególnie reprezentujących wyższe warstwy rosyjskiego społeczeństwa, rezydowała jednak nie w Warszawie, a w magnackich dworach na naszych kresach.

Zupełnie inną sytuację mamy w XVIII w. Korzystając z osłabienia Polski Cesarstwo Rosyjskie uzyskało duże wpływy na naszą politykę. Rosja mocno wspierała króla Augusta III i praktycznie usadowiła na naszym tronie Stanisława Poniatowskiego. Od 1763 r. praktycznie na stałe rezydowała w naszych granicach 30 tysięczna armia carska. Znacząco wzrosła wówczas liczba rosyjskich dyplomatów w naszej stolicy. Ożywił się handel ze wschodem. Rosyjscy kupcy byli częstszymi gośćmi nad Wisłą. Chwilowo ubyło ich jedynie w okresie wojny rosyjsko-tureckiej 1788 r.

Ponowny wzrost rosyjskiego osadnictwa w Warszawie następuje w okresie rozbiorów. Od sierpnia 1792 r. Warszawa znalazła się w rosyjskich rękach. W Stolicy zaczął stacjonować ośmiotysięczny rosyjski garnizon (możemy założyć, że w większości stanowili go Rosjanie wyznania prawosławnego). Likwidowano pozostałości niepodległego państwa. Doprowadziło to do Powstania Kościuszkowskiego. W marcu 1794 r. walki wybuchły na ulicach Warszawy. Połowa rosyjskich żołnierzy zginęła bądź dostała się do niewoli. Rosyjscy cywile jeśli tylko mogli uciekali z Warszawy. Rosyjska społeczność stolicy stała się bardzo małą.

Sytuacja zmieniła się po pokonaniu Napoleona. Od 1815 r. rosyjscy dyplomaci i kupcy powoli zaczęli wracać do Warszawy. Kongres Wiedeński uczynił z Polski część Imperium Rosyjskiego. Oznaczało to wiele zmian w administracji. Dużą część wyższych, strategicznych, stanowisk przekazano Rosjanom. Łącznie kilka tysięcy rosyjskich urzędników, inżynierów, pracowników oświaty przybyło do Warszawy. Stacjonowały tu również oddziały pułków ułańskich: Litewskiego, Wołyńskiego i Podolskiego oraz Grodzieński Pułk Husarski. Wszystkich oficerów było wówczas 538⁵. Nie wiemy ilu było żołnierzy. Liczba rosyjskich kupców i urzędników nie przekraczała 50 osób. Przy parafii Św. Trójcy na Podwalu zarejestrowanych było ok. 300 wiernych. Łącznie wszystkich prawosławnych mogło być wówczas w Warszawie ok. 900 plus nieznamy nam liczba szeregowych żołnierzy.

Okres powstań narodowych nie sprzyjał wzrostowi rosyjskiej obecności w Polsce. Niejeden warszawski Rosjanin padł ofiarą samosądu tłumu. Nic więc dziwnego, że Rosjanie osiedlali się w naszej stolicy wyłącznie z wojskowego bądź urzędniczego przydziału. Stacjonowało tu: 12 batalionów piechoty, 12 oddziałów kawalerii, 600 kozaków i 2 baterie dział⁶. Jeszcze w 1881 r. rosyjski publicysta O. Michniewicz stwierdzał: „...*Rosjanie w Warszawie to niezmiennie albo wojskowi, albo urzędnicy*” (tłum. autor)⁷.

Liczba i charakter rosyjskiego osadnictwa w Warszawie zaczęła się znacząco zmieniać w latach 70 - tych XIX w. Względna stabilizacja nie była tu najważniejszym czynnikiem. Większą rolę odegrała ekonomia. Zniesienie barier celnych między Polską a Rosją (1851 r.), rozbudowa transportu kolejowego uczyniły z Warszawy jeden z ważniejszych ośrodków handlu w środkowej Europie. Większość towarów z Rosji na zachód była przewożona przez Warszawę (tranzytowy dworzec przeładunkowy). Sprzyjało to rozwojowi handlu i wzbogacaniu się kupców warszawskich. Rozwijał się przemysł. Inwestowanie w Warszawie stało się opłacalne. Z jednej więc strony do stolicy przybywali inwestorzy, w tym rosyjscy, a wolne miejsca pracy ściągały siłę roboczą spoza miasta. O ile fizyczni pracownicy byli raczej rodzimi, o tyle kadra zarządzająca i

⁵ К.Г. Сокол, *Русская Варшава*, Москва 2002, s. 9.

⁶ Tamże, s. 11.

⁷ И. Свирида, *Варшава XVII–XIX веков...*, dz. cyt.

inżynierska była raczej obcego pochodzenia, w większości angielska, rosyjska, belgijska i niemiecka. Za urzędnikami, przemysłowcami, kupcami do Polski przybywali artyści, nauczyciele, ludzie nauki i kultury. Pod koniec lat siedemdziesiątych w Warszawie na stałe zamieszkiwało ponad 10 tys. Rosjan, a pod koniec lat 90-tych ok. 25 tys.

Na początku XX w. liczba rosyjskiego osadnictwa w Warszawie sięgnęła ok. 5 % ogółu mieszkańców stolicy, czyli ok. 36 tys.⁸ Byli to głównie kolejarze, pracownicy administracji, oświaty. Nie brakowało też kupców, lekarzy, architektów, inżynierów. Głównymi skupiskami ich osadnictwa były południowe dzielnice Warszawy (dzisiejsze Mokotów, Sielce, Czerniaków) i położona na prawym brzegu Wisły Praga. Do tego trzeba dodać jeszcze ok. 35 tys. żołnierzy⁹. W szczytowym momencie (ok. 1913 r.) w Warszawie na stałe i czasowo przebywało ponad 70 tys. Rosjan – czyli niespełna 10% mieszkańców. W całej Polsce, łącznie ze staroobrzędowcami, było ich od 120 do 140 tys.

Większość z nich w 1915 r. ewakuowała się z Warszawy przed nacierającymi wojskami niemieckimi. Przed 1917 r. w Polsce zamieszkiwało tylko ok. 50% poprzedniego stanu rosyjskiego osadnictwa. W 1918 r. Polska staje się obiektem znaczącej rosyjskiej emigracji. Wywołały ją porewolucyjne, bolszewickie prześladowania arystokracji. Szacuje się, że w ramach tylko pierwszego roku tzw. „białej emigracji” na dłuższy pobyt w Polsce zdecydowało się ok. 50 tys. Rosjan. Później liczba tych politycznych uchodźców wzrasta. Szacunkowo w roku 1937 w II RP było 140 - 150 tysięcy Rosjan posiadających polskie obywatelstwo, czyli zaliczanych do mniejszości narodowej, oraz około 80 - 120 tys. Rosjan z prawem do stałego lub tymczasowego pobytu w Polsce. Dane z roku 1938 (spis narodowości, wyznań i języków ludności zamieszkującej Polskę) - mówią o 100 tys. Rosjan wyznania prawosławnego i o 80 tys. Rosjan - staroobrzędowców. Oprócz tego zasygnalizowano istnienie grupy około 15

⁸ К.Г. Сокол, *Русская Варшава*, dz. cyt., s.19.

A.W. Bertasz podaje jeszcze większą liczbę 43 tys. (A.B. Берташ, *Православная Варшава в 1920 - 1930-е гг.*, za: J. Berger, Praga przełomu XIX i XX wieku w statystyce, [w]: *Warszawskiej Pragi dziej dawne i nowe*, Warszawa 2006, s.137-139).

⁹ K. Sokoł, Al. Sosna, *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach 1815-1915*, Moskwa 2003, s. 22. W szeregach rosyjskich oddziałów mogło być jednak być wielu nierosjan i nieprawosławnych.

- 20 tys. osób, które deklarowały się jako Rosjanie pochodzenia niemieckiego lub rosyjscy Niemcy wyznania prawosławnego.

Emigranci w sporej mierze osiedlali się na prawym brzegu Wisły. Jednak ich „duchowym centrum” była lewobrzeżna cerkiew Św. Trójcy na ul. Podwale. W okresie międzywojennym w Warszawie pozostawało 5 – 10 tys. Rosjan. Prowadzili tu prężną działalność. Mieli swoich posłów i senatorów, organizacje polityczne - jak np. Ludowy Związek Rosyjski. Wydawali wiele gazet i czasopism (np. Наше Время). W 1936 roku w Warszawie działało 10 szkół rosyjskich, istniał Związek Pisarzy i Dziennikarzy Rosyjskich, Rosyjskie Studio Dramatyczne.

Z rosyjską emigracją w Polsce związani są również tzw. staroobrzędowcy. Nie byli to uciekinierzy polityczni a religijni. W 1667 r. na terenie państwa moskiewskiego doszło do poważnej reformy religijnej polegającej na dostosowaniu rosyjskich obrzędów i ceremonii religijnych do greckich wzorców. Idea choć słuszna, technicznie została bardzo źle przeprowadzona. Wiernym nie wytłumaczono istoty zmian. Starano się je wprowadzić bardzo szybko. Nic więc dziwnego, że spotkało się to ze stanowczym oporem poważnych mas wiernych. Setki tysięcy starowierców musiały opuścić Rosję. W Polsce przyjęto ich z sympatią i tolerancją. Po stu latach osiedliło się ich tu ok. 80 tys. Zamieszkiwali głównie na północnym wschodzie Rzeczypospolitej. Nie asymilowali się z lokalną społecznością. Kultywowali wiarę i obyczaje przodków. Przed II wojną światową ich liczba spadła do 50-70 tys. osób. Byli jednak bardzo prężni. Mieli nawet swych przedstawicieli w Sejmie. W kwestiach kanonicznych podporządkowywali się prawosławnemu arcybiskupowi warszawskiemu, który pozostawiał im bardzo szeroką wewnętrzną autonomię.

W XVIII w., w związku z prześladowaniami ze strony władz tureckich i narastającą islamizacją bardzo wielu Greków opuszczało rodzinną Grecję, by na obczyźnie szukać swego nowego domu. Emigrowali głównie na zachód i do Ameryki. Nieliczni przybywali również do Polski, gdzie zajmowali się głównie handlem winem i produktami spożywczymi. Nie rozpraszali się po naszym kraju lecz tworzyli zwarte skupiska. Kultywowali obyczaje narodowe i wiarę prawosławną. Z czasem dołączyli do nich serbscy i bułgarscy kupcy, którzy z podobnych powodów zmuszeni byli porzucić Bałkany. Pokrewieństwo wiary i historycznych losów mocno zbliżało ich do siebie. Z biegiem czasu przesiedleńcy zaczęły organizować

w Polsce towarzystwa kulturalne. Później myśleli o budowie cerkwi, w której w rodzimym języku mogli by się modlić. Nie było to jednak takie proste. Wielokrotnie spotykali się z odmową.

Dopiero po uchwaleniu przez sejm Rzeczypospolitej w 1768 r. przepisów gwarantujących swobodę wyznania w Polsce, można było myśleć o utworzeniu parafii. Niestety władze Warszawy dalej odmawiały przyznania lokalizacji. Z tego powodu w 1778 r. erygowano parafię w oddalonym Opatowie (p.w. Św. Jerzego)¹⁰. Grecy i Bułgarzy zmuszeni więc byli jeździć do Opatowa, bądź uczęszczać do świątyni przy rosyjskiej ambasadzie. Niestety średnio co 3 lata, wraz ze zmianą korpusu dyplomatycznego, zmieniała się również lokalizacja ambasady, a tym samym i kaplicy. Dzięki wstawiennictwu dyplomatów¹¹, po wielokrotnych petycjach, władze miejskie zezwoliły na otwarcie cerkwi z zastrzeżeniem, że nie może to być wolno stojący budynek, a jedynie adaptowane na cele kultowe wnętrze świeckiego domu¹². Cerkiew nie mogła też posiadać dzwonów i kopuły¹³. Grecy w 1796 r. wykupili ówczesny Pałac Sapiehów przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie urządzono domową kaplicę¹⁴. Niestety już w 1806 r. świątynia musiała zmienić lokalizację. Po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Warszawy ten właśnie pałac przeznaczono na koszary i szpital wojskowy. Świątynię przeniesiono do domu Greka Dadani przy ulicy Koziej¹⁵. W 1818 r. Grecy uzyskali prawo kupna nowego budynku i ulokowania świątyni przy ulicy Podwale 5 (ówczesny nr 497). Zakupu

¹⁰ Przypisany do niej duchowny oficjalnie nie był proboszczem, a subiektem przy spółce handlowej (zgodnie z zarządzeniem lokalnych władz).

¹¹ Na mocy porozumień polsko – moskiewskich 1768 i 1775 r. król polski zrzekał się na rzecz carów moskiewskich prawa patronatu nad Kościołem prawosławnym w Polsce, a Metropolia Kijowska stawała się częścią Patriarchatu Moskiewskiego. Nic więc dziwnego, że ambasada rosyjska czuła się w obowiązku wspierać Greków w ich dążeniach do posiadania własnej świątyni.

¹² М. Устимович, *Варшавский Православный Кафедральный Свято – Троицкий Собор*, Варшава 1887, s. 2.

¹³ К. Сокол, *Русская Варшава*, dz. cyt., s. 32.

¹⁴ W niektórych dokumentach Pałac Sapiehów nazywany jest Pałacem Sapieżyńskich.

¹⁵ Wcześniej przez bardzo krótki okres czasu Grecy zbierali się w jakimś nie znanym nam dzisiaj miejscu na Nowym Mieście (И. Корженевски, *История холмско-варшавской епархии со времени учреждения архиерейской кафедры в Варшаве до 1876 года*, Варшава 1881, s. 237).

działki od Jana i Brygidy Romanowskich, za sumę 64 tys. zł. dokonano już w 1817 r.¹⁶.

Świątynia po gruntownej przebudowie budynku, polegającej między innymi na usunięciu wewnętrznych ścian, mogła pomieścić do 250 wiernych. W relacjach ze świąt celebrowanych na Podwalu dowiadujemy się, że świątynia bardzo często nie mogła pomieścić wszystkich zebranych wiernych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w większości modlili się tu bałkańscy emigranci, to możemy w przybliżeniu określić ich liczebność na ok. 400 - 500 osób. Niestety nie posiadamy dokładniejszych danych o grecko – serbsko – bułgarskim osadnictwie w Warszawie. Wiemy, że w księgach parafialnych początkowo zapisało się jedynie 100 dorosłych osób. Niestety późniejsze księgi parafialne zaginęły w czasie Powstania Warszawskiego.

Ostatnią znaczącą narodowościową grupą prawosławnych w Warszawie byli Gruzini. Pojedynczy obywatele tego kraju pojawiali się w stolicy już w XIX w. Jednak do 1912 r. nie posiadamy żadnych śladów ich stałego osadnictwa w Warszawie. W 1918 r. po upadku Cesarstwa Rosyjskiego Gruzja ogłasza niepodległość. Polska uznała ją niemal automatycznie i podpisała dwustronne porozumienia. Jednak już kilka miesięcy później Armia Czerwona wkroczyła do Gruzji i zlikwidowała wszelkie przejawy jej niezależności. Po bezskutecznej, kilkutygodniowej obronie rząd i wojsko emigrują z kraju. Polska starała się wspierać Gruzję w tych ciężkich chwilach. Na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego polski attaché wojskowy w Konstantynopolu, płk Bobicki, podjął rozmowy z przebywającymi w Turcji ministrem spraw wewnętrznych Gruzji Noe Ramiszwilim i szefem Sztabu Generalnego gen. Aleksandrem Zachariadze. Podjęto wspólną decyzję o udzieleniu schronienia w Polsce ok. 100 gruzińskim oficerom (w tym 6 generalom z samym szefem Sztabu na czele). Nasze władze postanowiły przyjąć ich do polskiego wojska na prawach oficerów kontraktowych. Oznaczało to wypłatę żołdu, zapewnienie nauki języka polskiego i studiowania w elitarniej Wyższej Szkole Wojskowej w Rembertowie. Plany zrealizowano natychmiast. Polska stała się dla Gruzinów nową ojczyzną. Wielu z nich sprowadzało tu swe rodziny.

¹⁶ Ksero księgi hipotecznej, Archiwum Bieżące Warszawskiej Metropolii – Podwale.

Inni zawierali małżeństwa z Polkami. Co ciekawe większość z nich pozostała wierna prawosławiu.

Najtrudniej jest określić ilu warszawskich prawosławnych było rodowitymi Polakami. Praktycznie nie prowadzono takiej statystyki. Trochę światła dają nam parafialne księgi metrykalne. Nie notowano tu narodowości wiernych. Nie prowadzono, bądź też nie zachowały się, pełne spisy wiernych. Jedynie po brzmieniu nazwisk osób chrzczonych, zawierających małżeństwa i oddawanych pochówkom, można w dużym przybliżeniu określić jaki procent wiernych mogli stanowić rodowici Polacy.

W najlepszym stanie zachowały się księgi metrykalne Parafii Św. Marii Magdaleny na warszawskiej Pradze¹⁷. Zgodnie z ich treścią:

- w roku 1897 było:

- chrztów:	295	w tym rosyjsko brzmiących nazwisk	211
		nazwisk polskiego brzmienia	49
- przyłączeń do prawosławia:	45	w tym rosyjsko brzmiących nazwisk:	7
- w roku 1910 było:

- chrztów:	444	w tym rosyjsko brzmiących nazwisk	287
		nazwisk polskiego brzmienia	93
- przyłączeń do prawosławia:	8	w tym rosyjsko brzmiących nazwisk:	

Z powyższych danych możemy więc wnioskować, bardzo ostrożnie, że na przełomie XIX i XX w. wśród parafian katedry Św. Marii Magdaleny było ok. 70% Rosjan i 15 – 20% Polaków. Oczywiście są to dane bardzo przybliżone. O ile przy polskich nazwiskach występują również polskie miasta narodzin rodziców chrzczonego dziecka, o tyle przy rosyjskobrzmiących nazwiskach dość często spotykamy polsko brzmiące nazwy miejscowości rodowych, co może oznaczać, że odsetek wiernych polskiego pochodzenia mógł znacząco przekraczać 20% ogółu wiernych. Tendencja ta wzrasta w kolejnych latach. Ubywa nazwisk rosyjskiego brzmienia. W latach 30-tych, w dziale chrztów, praktycznie już nie spotykamy rosyjskich miejscowości rodowych chrzczonego.

Podsumowując możemy stwierdzić, że warszawskie prawosławie zawsze miało wielonarodowościowy charakter. Obok prawosławnych

¹⁷ Archiwum Parafii Św. Marii Magdaleny. Księgi Metrykalne za lata: 1897, 1910.

Polaków najwcześniej osiedlali się tu prawosławni Grecy i Bułgarzy. Rosjanie, choć ostatecznie zdominowali stołeczną społeczność Kościoła prawosławnego, pojawili się tu znacznie później. Na przełomie XIX i XX w. stanowili ok. 13% ludności stolicy i ponad 90% prawosławnej społeczności miasta. W przededniu II wojny światowej w Warszawie zamieszkiwało ok. 9 tys. prawosławnych. Ponad 50% z nich należała do praskiej parafii Św. Marii Magdaleny. Spośród nich ok. 30% było rdzennymi Polakami, ok. 60% stanowili mieszkańcy kresów (rosyjsko brzmiące nazwiska przy polskich miastach kresowych) i spolszczeni Rosjanie, a 10% reprezentowało inne narodowości.

Summary

The second half of the nineteenth century was a period of dynamic development in Warsaw's district of Praga. Along with industrial development, trade and transportation came a sharp increase in the population of Warsaw – from 260 000 in 1864 to 900 000 in 1914. The population of Praga rose from a several thousand to 90 000. Orthodox Christians made up 13% of the population of the district, around 15 000. These Orthodox Christians, however were not made up of one nationality. At the turn of the twentieth century, 70% of Orthodox Christians in Praga were of Russian decent or from the eastern borderlands (Kresy) with Russian sounding last names. 15-20% were “native” Poles with Polish last names. The remaining 10-15% were Greeks, Bulgarians and Georgians. These are of course approximate figures, however only 50% of local Orthodox Christians considered their native language as Russian. This leads us to conclude, that the percentage of non-Russian nationalities among the Orthodox could only account for half of the faithful. Just prior to the outbreak of the Second World War, about 5 000 Orthodox Christians lived in Praga. 60% were Russians or from the eastern borderlands with Russian last names, 30% “native” Poles and 10% other nationalities.

